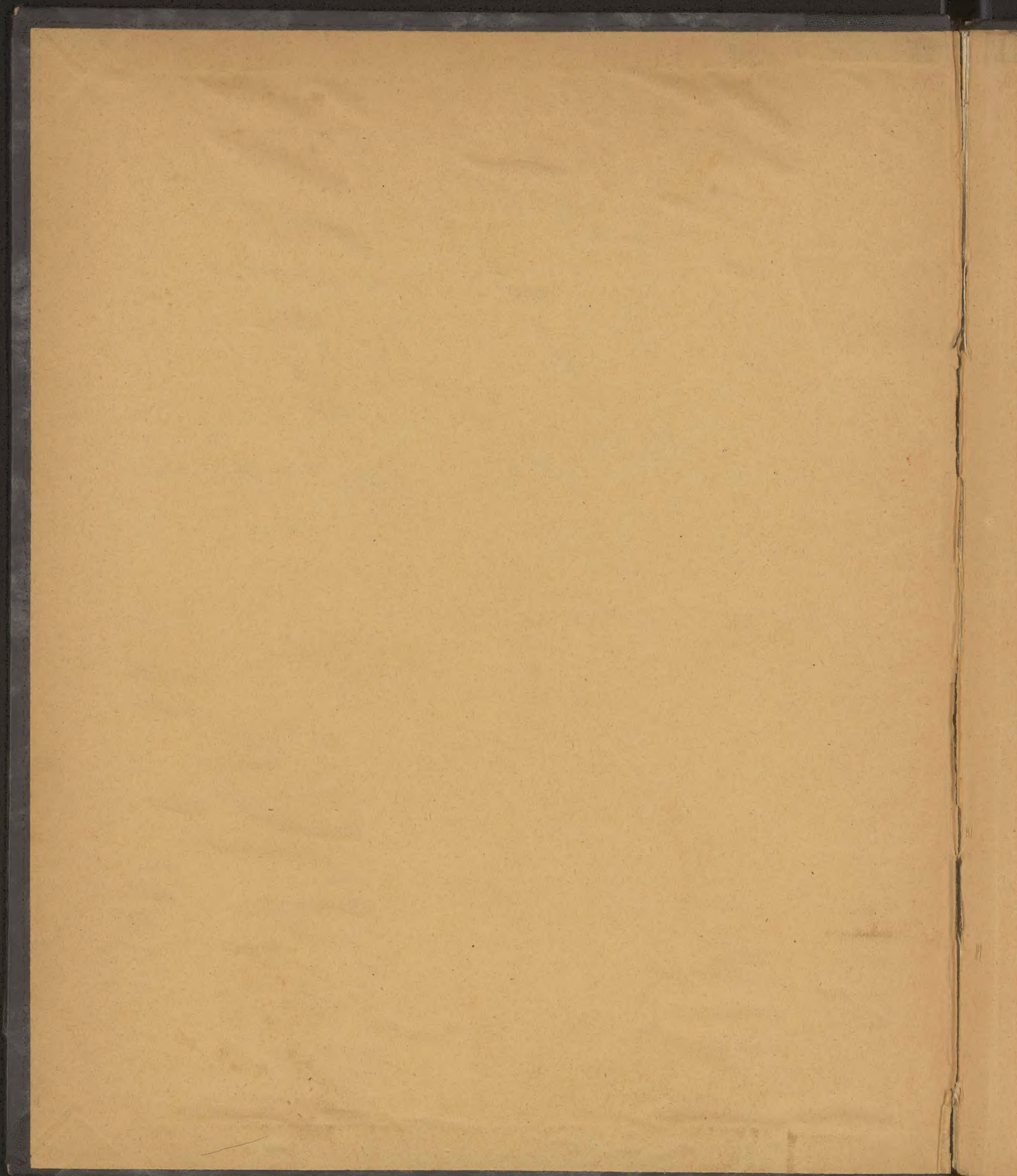
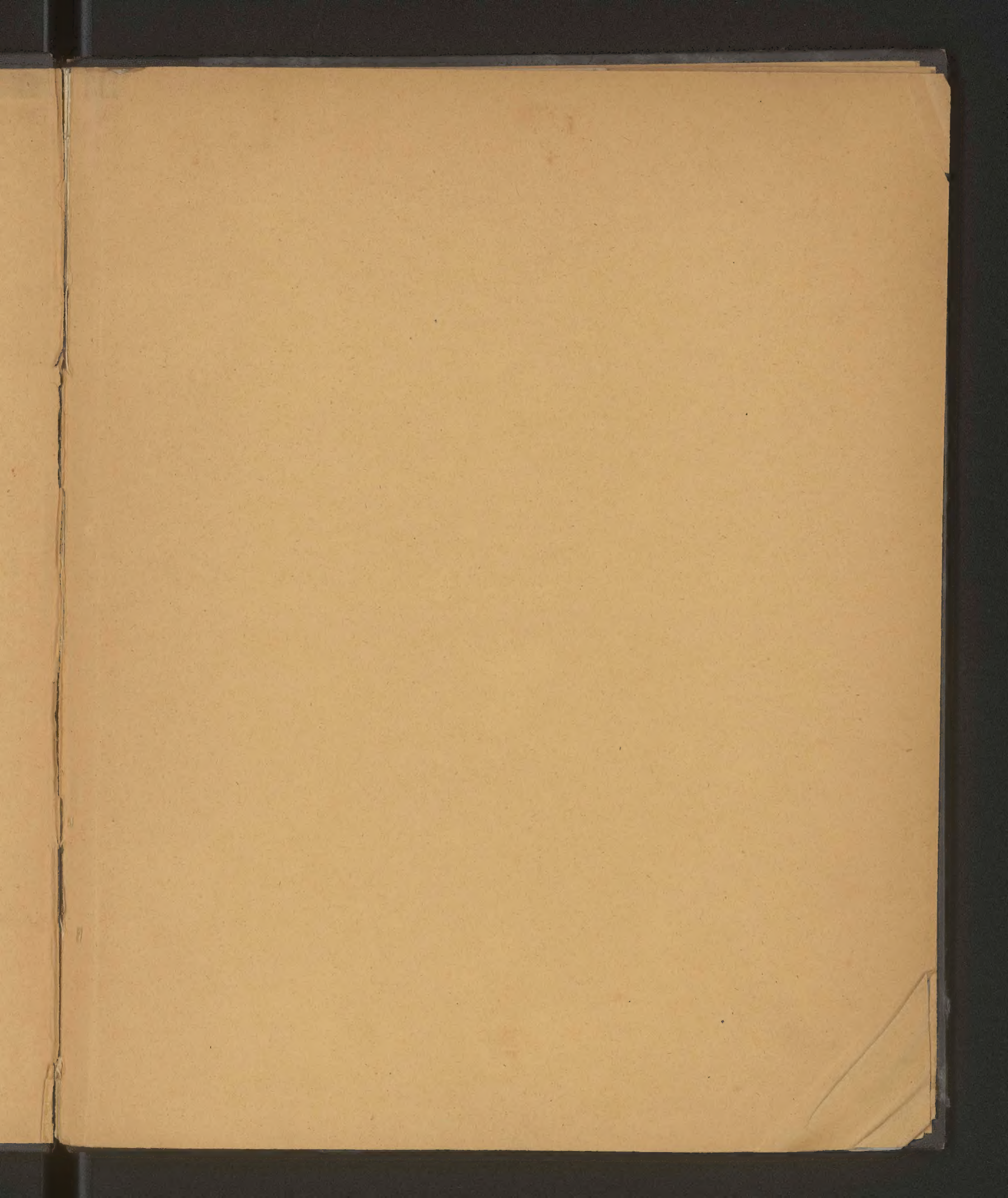


4181

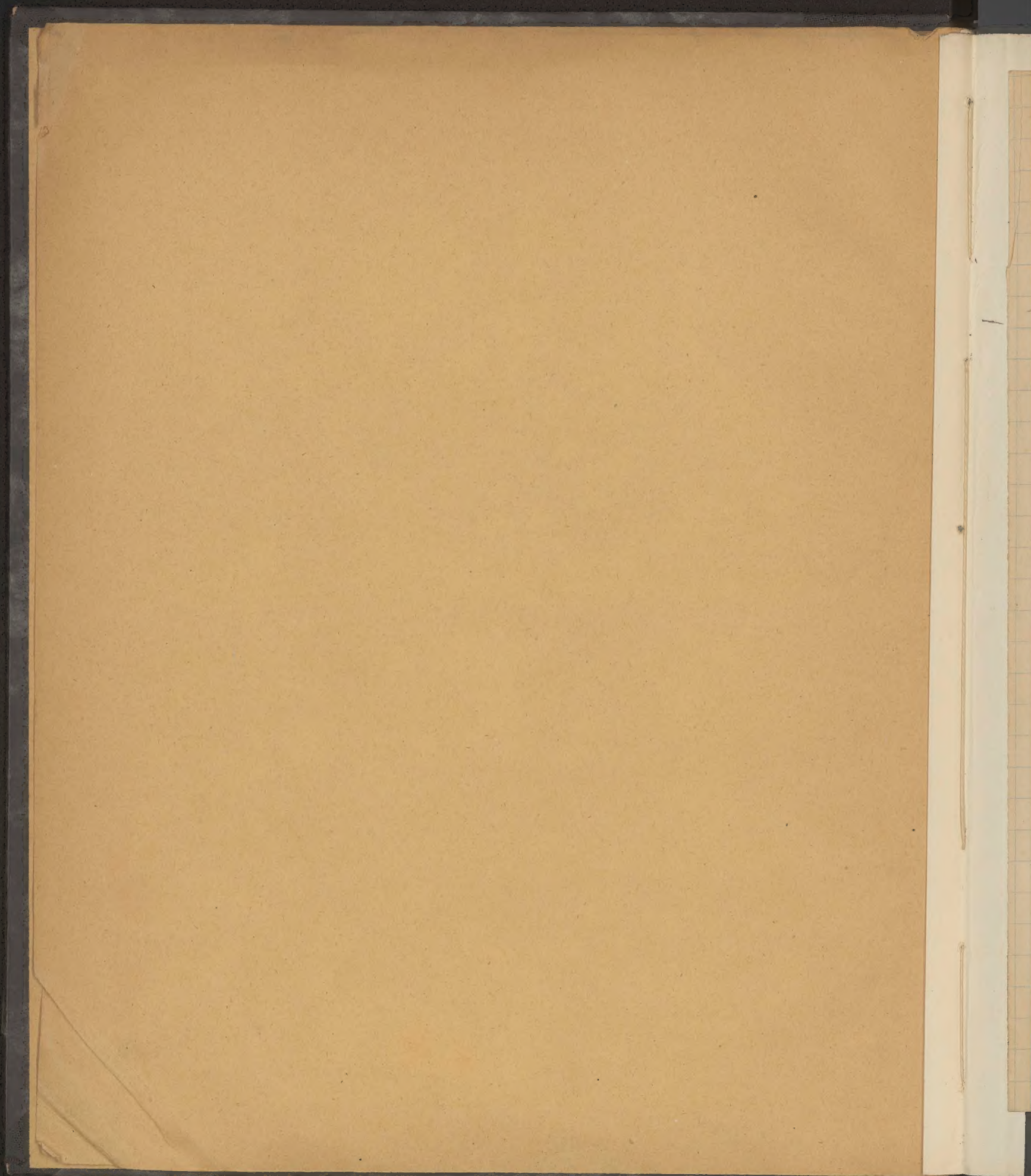














Do Komitetu <sup>jubiluszowego</sup> ~~XXV-lecia~~ obchodzącego ~~100~~ <sup>1000</sup> rocznicę powst. Listopadowego  
w Lwowie.

Weterani Emigracyi Polskiej w Juvizy  
(Seine et Oise) France.

Skarbowi Rodacy.

Lube już, przed niejakim czasem, przestaliśmy do Rapperswyll (w Szwajcaryi) nasze przystąpienie domagające się tam odbyć obchodu na pamięćkę powstania Listopadowego, pod kierunkiem Zarządu tamtejszego Muzeum Narodowego, uwerżamy za stosowne przystąpić i do tego obchodu, jaki tam, wstąpiły Czerwonej Rusi, podług Warszawy z 5 bm. urządzić postanowiliście. Bo i czemuż nie mielibyśmy myśli i sercem potężyć się z Wami, ~~którzy~~ w tym dniu pamiętnym 29 Listopada, który — jako synowie jednej matki-ojczyzny, nie rozpraszający ani nie wątpiący o jej lepszej kiedyś przyszłości — ~~umajemy~~ umajemy wszyscy za wielką, pamięćkę narodową?

Manifestujemy się, Szanowni Rodacy, zarówno i wszędzie, gdzie tylko  
i kiedy tylko możemy, abyśmy dojrzała, comu i następnym pokoleniom  
narodu przekazali wspaniałe i przynajmniej nie wygasną w nas  
miłość ojczyzny, skoro im tej ojczyzny uwolnionej zostawić nie  
będziem mogli.

Polka nie zgineła, próci jej synowie

Beza Polakami takle w czynie jak w mowie?



Księga dziejów nie zamknięta...

Delegatów w tak daleką podróż wysłać nie możemy; bo naprzód wszyscy są jeszcze biedni, a powtórnie istotnie — jak <sup>na</sup> nazwaliście — inwalidzi bądź z nader już podeszłego wieku, bądź z nieuleczonego kalectwa. Nie więc niniejsza nasza odpowiedź stanie dla nas dowód naszego współnictwa z wami w myślach i uczuciach patriotycznych.

Raczej, szanowni Rodacy, przyjąć nawzajem wyraz naszego szacunku i pozdrowienie braterskie.

Jurisy, 16 Listopada 1880 r.

(podpisali własnoręcznie)

Bonowski Szymon podoficer

Fijała Michał żołnierz

Jasiński Karol podporucznik

Lisicki Michał wachmistrz

Michałowski Henryk porucznik

Milicer Franciszek kapitan

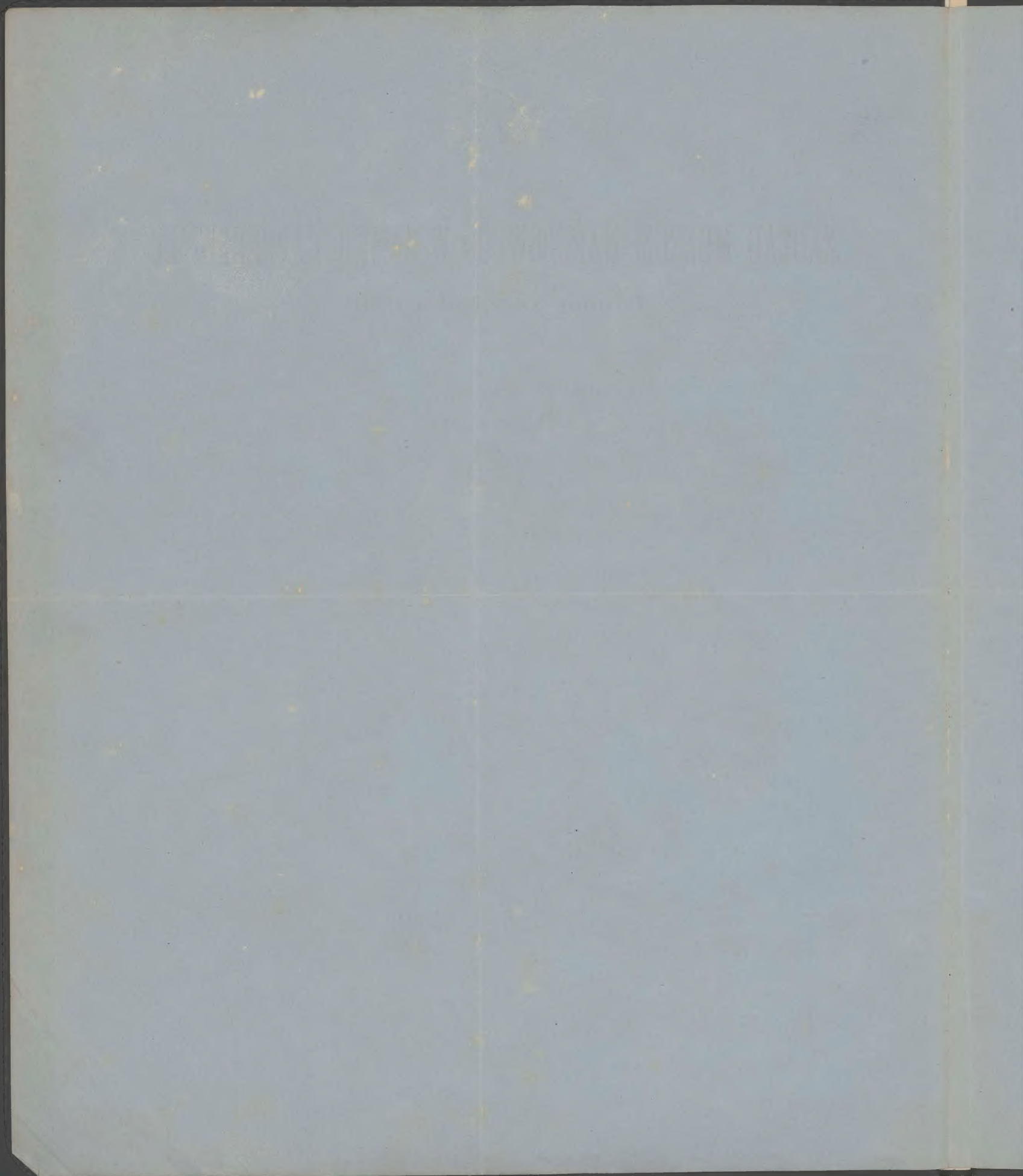
Pilecki Stanisław podoficer

Strzelicki Franciszek podoficer

Janowski Jan Nepomucen, bibliotekarz Tow. Warszawskiego Fizyciastów i Matematyków  
redaktor główny Gazety Polskiej nr. 1831.













King  
Luo  
icard  
nia's  
kam  
pier  
now  
topie  
cym  
Luo

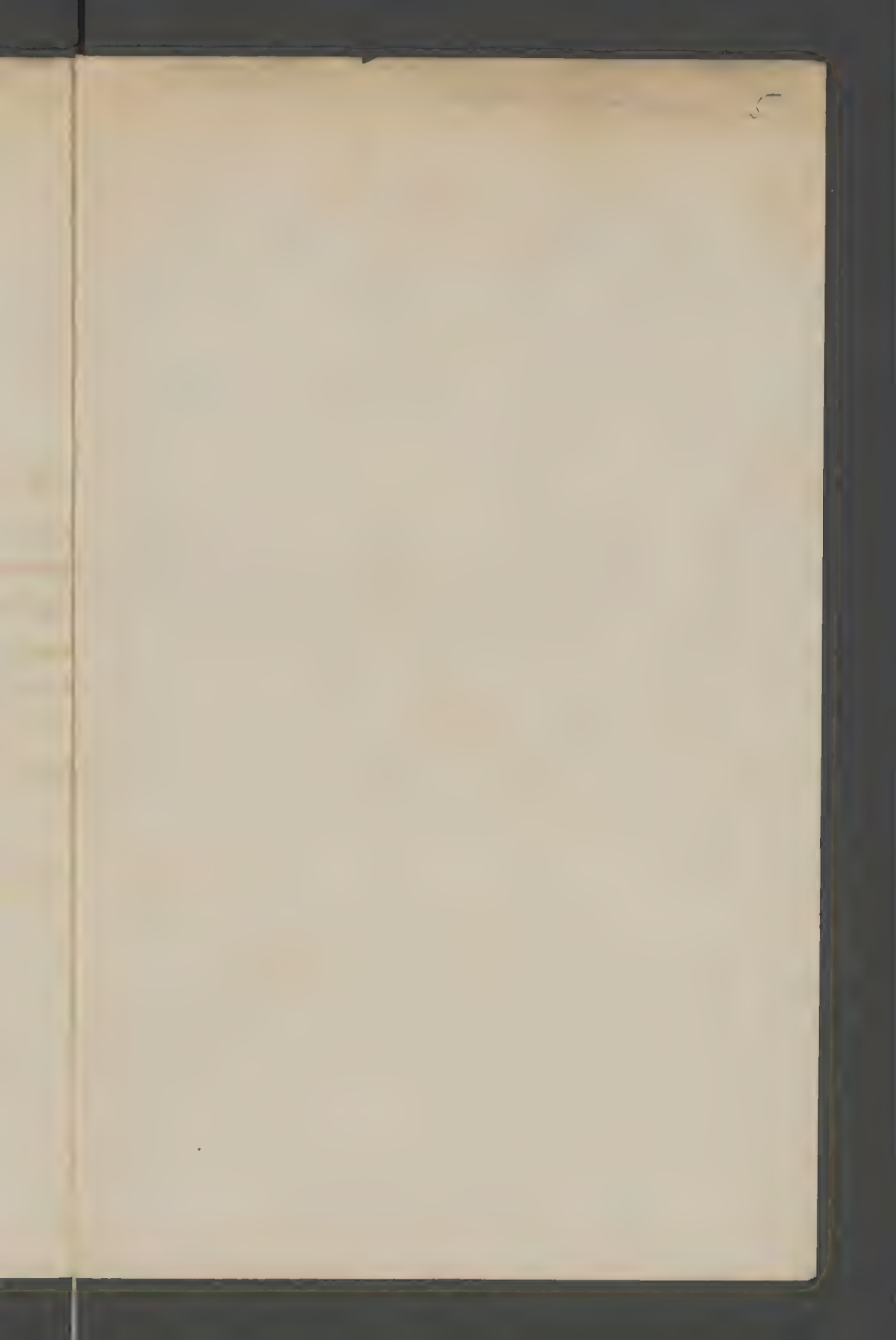




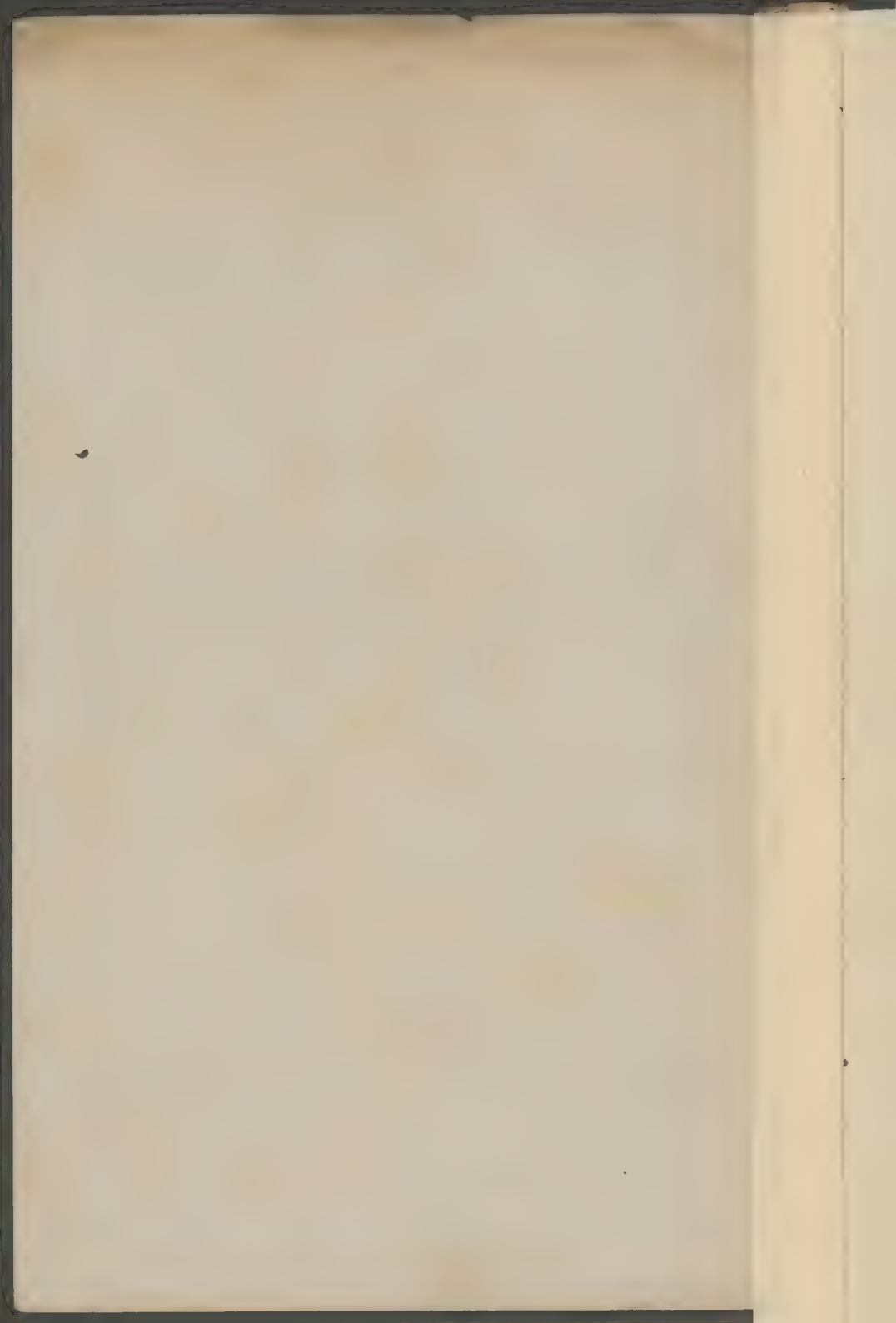












P. T.

Gdzikolwiek bija polskie serca wchodzi gotyja się do uroczysto-  
nia wielkopomnej nocy Listopada. Jednym wszakże z głównych  
i najważniejszych punktów obchodu będzie przewodnie Lwów  
stolica tej dzielnicy Kracypopolitej, której z kolei losów przy-  
padło prowadzenie w życiu politycznem Polski aż nie tytu-  
łem zastęgi a obowiązku stojącego z warunków większej  
swobody. We Lwowie to między innymi weteranom z roku  
1831 rozdany będzie medal pamiątkowy, tu gromadzi-  
się fundusz na wsparcie invalidów - tej walki Bohatnickiej.  
Chyba byłoby nader pożądanem a niemal koniecznem aby  
by w obchodzie Lwowskim wzięły udział wszystkie instytu-  
cje Polski gdziekolwiek się znajdują. Uklajemy się też do  
Pracownego. Dobrej. Trudno. Polakich. i. Trudny.  
abybyście raczyło przysłać na dzień 29<sup>o</sup> Listop. delegatów  
a gdyby to było trudnem przynajmniej odpowiednią odezwą  
lub telegramem przylączyło się do naszego obchodu.

Wrazie przysłania delegatów - prosimy o wczesne miado-  
wienie nas o tem a to celem zapewnienia dla tychże stoso-  
wego pomieszczenia na czas pobytu we Lwowie.

Przy sposobności przyjmijcie wyrazy szczerzego szacunku  
i pozdrowienia braterskiego.

Alfred Młocki  
Przes Komitetu jubileuszowego

Lwów 5<sup>o</sup> Listopada 1880.

Adres: Alf. Młocki ul. Caniska L. 3.



M<sup>r</sup> Pére

de la Cour

4181

N. Luv. 4181.

# TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

## BIBLIOTEKA POLSKA

W PARYŻU, 6, Quai d'Orléans.

Zaświadczamy niniejszém z prawdziwą wdzięcznością, iż odebraliśmy od  
*Szanownego Pana J. N. Janowskiego*  
odlew gipsowy twarzy s.p. Generała Bosaka-  
*Hauke'go.*

Dar ten i imię Szanownego darczy zapisaliśmy w pamiętniku urzędowym Biblioteki, ceniąc niemało znak łaskawej pamięci o zbiorach naszych.

Paryż, dnia 6<sup>go</sup> Kwiecia 1881. roku.

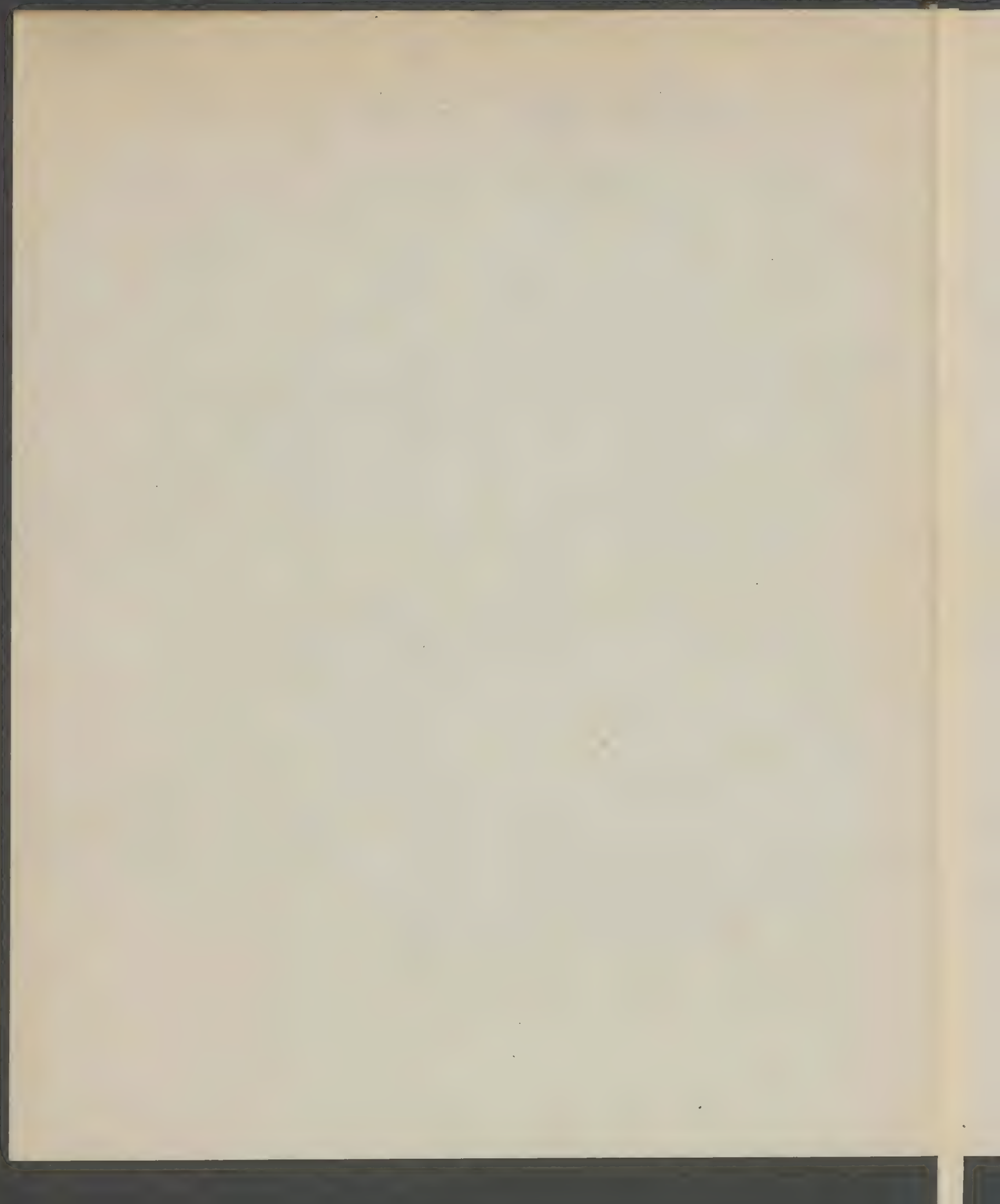
PREZES TOWARZYSTWA

*W. Martony*

DYREKTOR BIBLIOTEKI

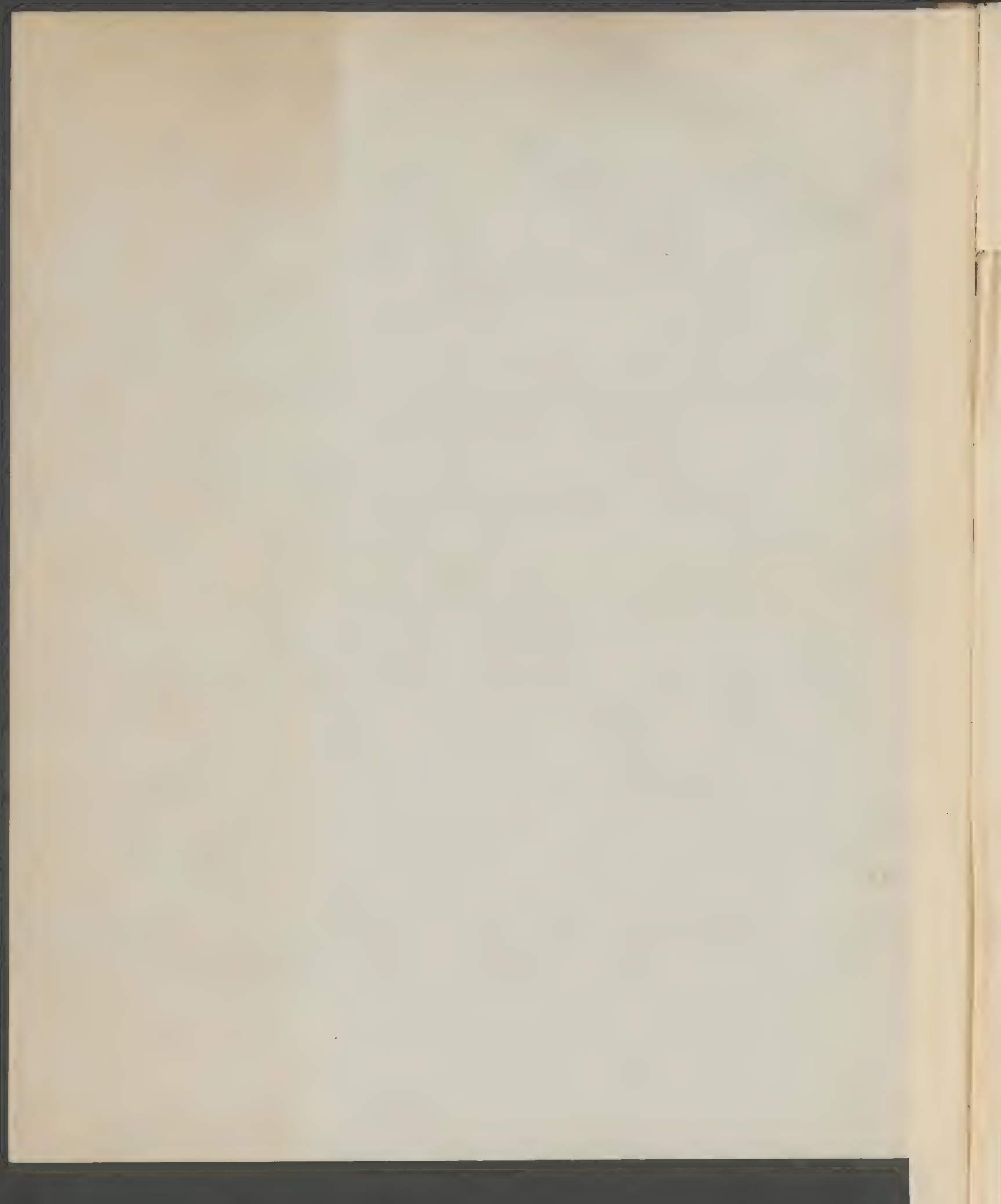
*L. Gidon*











Abbeville 13 kwietnia 1891.

Szanowny Panie

Jestem w prawdziwy handlowy i tu  
dopiero list francuski z gbm rak mo  
ich doszedł - Biblioteka polska na  
Quai d'Orleans posiadata już jeden  
odlew swary Basuka, który sam po  
statem do Rapperswil i portretem  
litograficznym - Vadde, przez co  
Biblioteka paryska rzeczy go przestai  
do Krakowa które to miasto, siwiący  
ma brochów wielkich mgłow, mam  
nadzieję, zarząd taki przewiezienie  
ciata Jego - W tej myśli i nadziei  
że choć miew ten w krótku oddanym  
będzie, wszystko dopetruionem byto  
aby jak najdlużej przechować ciata  
Jego - Pomimo to katastrofa na moje  
silne i uprzejme zadanie wybudowa  
na, będąc w nocy po mojem przybyciu  
do Genewy, obawiam się, że wilgoć  
roptynista na dekompozycję, choć  
stoiący jest w kurnie cynkowej a  
swarz oktem przykryta, nastąpi.



powierzekownicy silny, dębowa  
drumna, pokryty. —

Nie wiem czy o przeniesieniu kto  
już pomyślał, nie wiem czy Zona  
miałaby uwolnić, warto by jednak  
abyś Pan mając z Kiatowem cię,  
gdy skończył prosił te myśli, bo  
prochy Sępa do ziemi polskiej ma-  
leż, a choćby Sępa do narać naszego  
go —

Warto także nie zapomnieć o Sta-  
ny Bartoldy niebian który był  
pod Dijon i znał Bosaka osobicie  
przyrzeki że podjmiemy się zrobić  
jego prągi dla kraju W tym  
to celu i na Sępa zasłanie karatem  
wolać brata naszego bohatera  
Czy Bartoldy dziś gotów słowa  
dotrzymać Sępa nie wiem, ale  
warto jeśli on jeszcze przypomniał  
mu obietnicę, a dajże mu ma-  
mur lub optacając kasztą odlewu  
z brązu wielki byłby to dodatek  
Artysty do uszczesliwień  
naszego Józef

Dziękuję Panu za wiadomości  
o odbiciu Medalu którego jeszcze  
nie widziałem, ale postaram się  
mabyć bez awantury

Co zaś się tyczy Autobiografii,

Autos, prosta, albo też map którego  
wysokie kryny wpłynęły na dobro  
ludkości powinien rozstrawić, dady  
i szczegóły które tylko samemu zna  
ne być mogą, - Osoba taka należy do  
świata, a ludkości w historii życia  
jego czepać może pierwocinach i  
projektach do naśladowania

Ja Panie, w biegu skromnego życia  
nie uznając się za obowiązku polaka  
i pędząc go z poczucia w miarę mo-  
żliwości mojej maliz, do rodziny mojej  
dosyć nagrody nie sumiennie przy-  
zdarzonej okazji obowiązku dopełnitam  
a kiedy na walnem zgromadzeniu  
w Nowym Yorku zaproponowano i  
wotowana mi pierwszy upominek  
za pracę moją, proszę aby poka-  
zano to na korzyść krew rozerwającą  
na polu bitwy w 1863 r.



Skamnie, ludzi zastwierdzonych Cjerym  
i wiraję, co wytknęło prokaranie per  
sctemu pokoleniu światne ich cngny  
Będas jednak przed trybunatem rotar  
nego sądu, nie myślę, żem się doczy  
zastwierd do pisania rotasnego zycio  
rysu - Trzeszto co publicanie drata  
tem do krytyki publicanej należę na  
moge, więc zbranie nikomu a tem  
bardziej "Winiowi" o zebranie szers  
gotowo na miejsce praw moich

Oko drogi Panie, moje o tem  
zdanie

Zostaję z prawotliwym szacunkiem

M. Harvorowski

24 Rue du Petit Potet

Dijon Côte d'or

Abbeville 14 Kwietnia 1881.

11

Kochany Panie

Pospieszam wiadomością do  
siostry samego Rodaka i przyjaciela  
któremu wczoraj oddałem os-  
tatnią, chrześcijańską usługę, Ręko-  
pismem przekazałem polskiemu dłu-  
nikowi następującą szeregotę  
Dnia 14 Kwietnia w miasteczku  
St Pol. Pas de Calais przeszedł do wie-  
ności Alexander Dąbrowski Oficer  
z trzeciego pułku Kwateron. Stary  
pod Henrykiem Dąbrowskim, bio-  
raż wczoraj w wielu bitwach odwo-  
dzą 1830 roku, namieszysze nie  
zostawił po sobie żadnych prawni-  
ków abymosmilił się morowi  
Jego cnótach i zasługach wojskowych  
Wiem tylko że był więźniem Prus-  
kim i po kilku miesiącach nie  
mógł wypiercony być z fortecy  
Weinert Münde koto Gdańska  
wraz z innymi na statku „Elisa-  
bete” i szedł pro długiej podróży



w romowych krajach w 1834 roku  
przybył do Havru z kąd przybył  
szy do St Pol oddał się mury  
grajac na rżniętych i dętych instu  
mentach został profesorem i  
został do śmierci - Ożenił się  
w krótku po przybyciu do St Pol  
miał trzech synów i dwie córki  
Artek Syronow mwarli proste  
córki Taida i Julia oddaty się  
takie mury - Nie erano fami  
lji w której by harmonija na  
gromu miłości przez tak długie  
lata bez przerwy toręta dnie  
ki z rodzicami i siostrami  
godnego Ojca, zamego obywatela  
i artysty, kochanego przyjaciela  
była ciemna i kłóśka, dla poro  
statych - Długa i mroźna, praca,  
uprzejmym charakterem i grom  
rością, mroźnością, bez skazy ep  
kat sobie na samych ciałach  
rości tego miasteczka w którym  
wykorzystał kilka generacji mury  
kuszow - Po śmierci zostały przyjęte

serca wszystkich i mam nadzieję  
że we fronię wielkich cnót jego  
porostanie głęboko wyryta.  
w sercach tych którzy bliżej  
go znali

o p. Alexander Dąbrowski  
urodził się 1810 r 30 Maja miał  
wówczas blisko 11 lat zkonieczonych  
Nim długo chorował na zapalenie  
mię płuc, choć nie to było po  
wodem śmierci jego i powini-  
nie zgaść jak lampka bez oliwy  
długo, nie ustawała praca, czu-  
ił się siły zdrowotne i pozosta-  
nia, łamknął bez bólesci ostry  
na wieki

Ojciec Nieboszczyka Ludwik Dą-  
browski i matka Ewa z Kłiew-  
skich mieszkali w Waka na go-  
rach Pomorskich o mil kilka  
od Wilna a prokrewnym był  
z familiami Kiepski Radziwiłł  
i Purynow i innych znako-  
mitych osób - brat Jego Wieru-  
by był prezesem Trybunału



w Wilnie Nie wiem czy  
porostaje jeszcze jaka farula  
w Polsce ale jeżeli istnieje  
domnienie widem oko którego  
Wdug, czy było, jeżeli przeszedł  
stoło kilka pocisków straszący  
Wdowie i rozpaczącyom su  
roboć. —

Posyłam Panu także  
portret Michaszyka

Łożając, z szacunkiem

R. J. Jaworowski

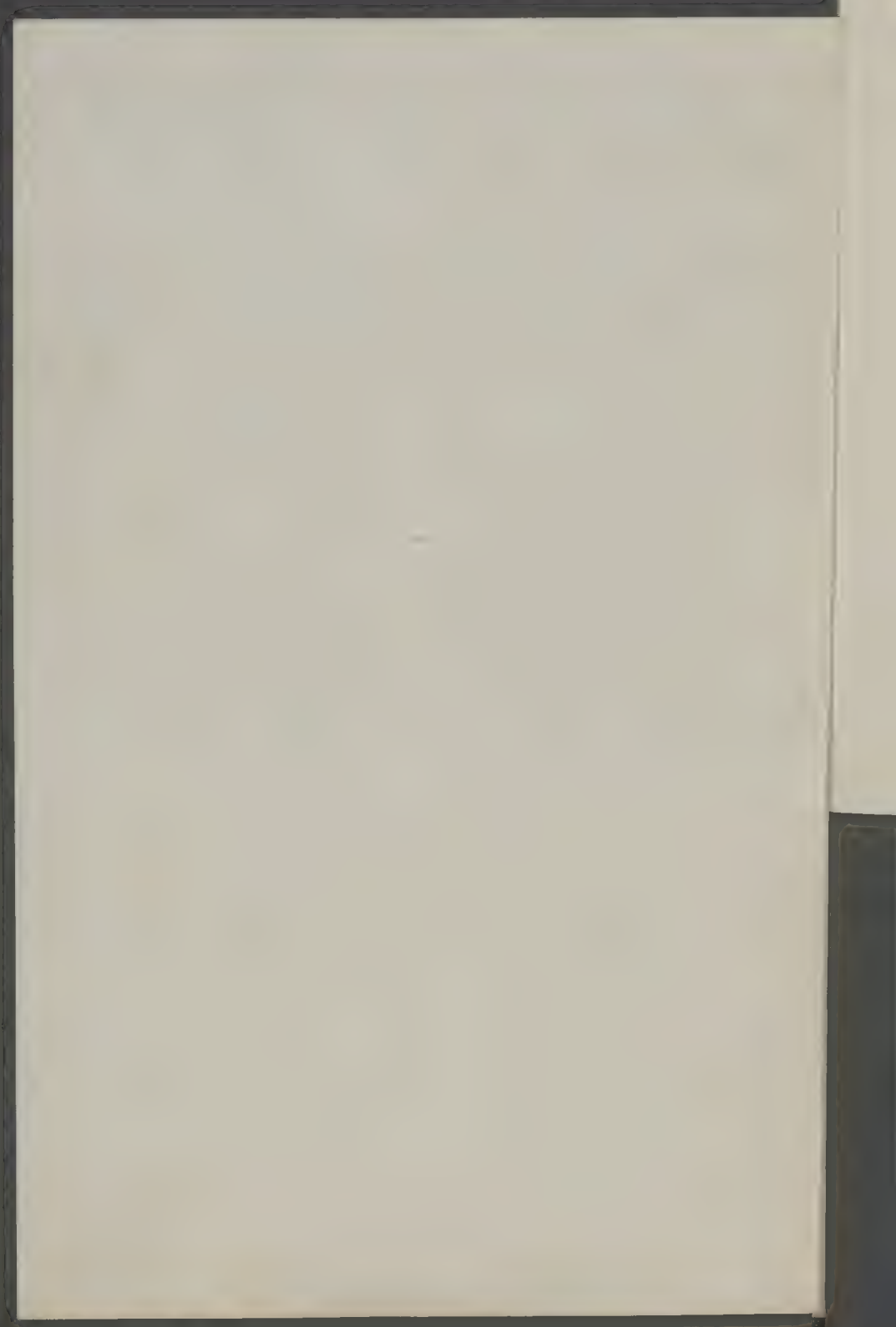






1871  
Jan 10







[illegible][illegible]

"Wspierając w tym czasie nie mogę zapomnieć o waszej tak sławnej i sławnej historii. Właśnie w tym czasie nie mogę zapomnieć o waszej tak sławnej i sławnej historii. Właśnie w tym czasie nie mogę zapomnieć o waszej tak sławnej i sławnej historii."



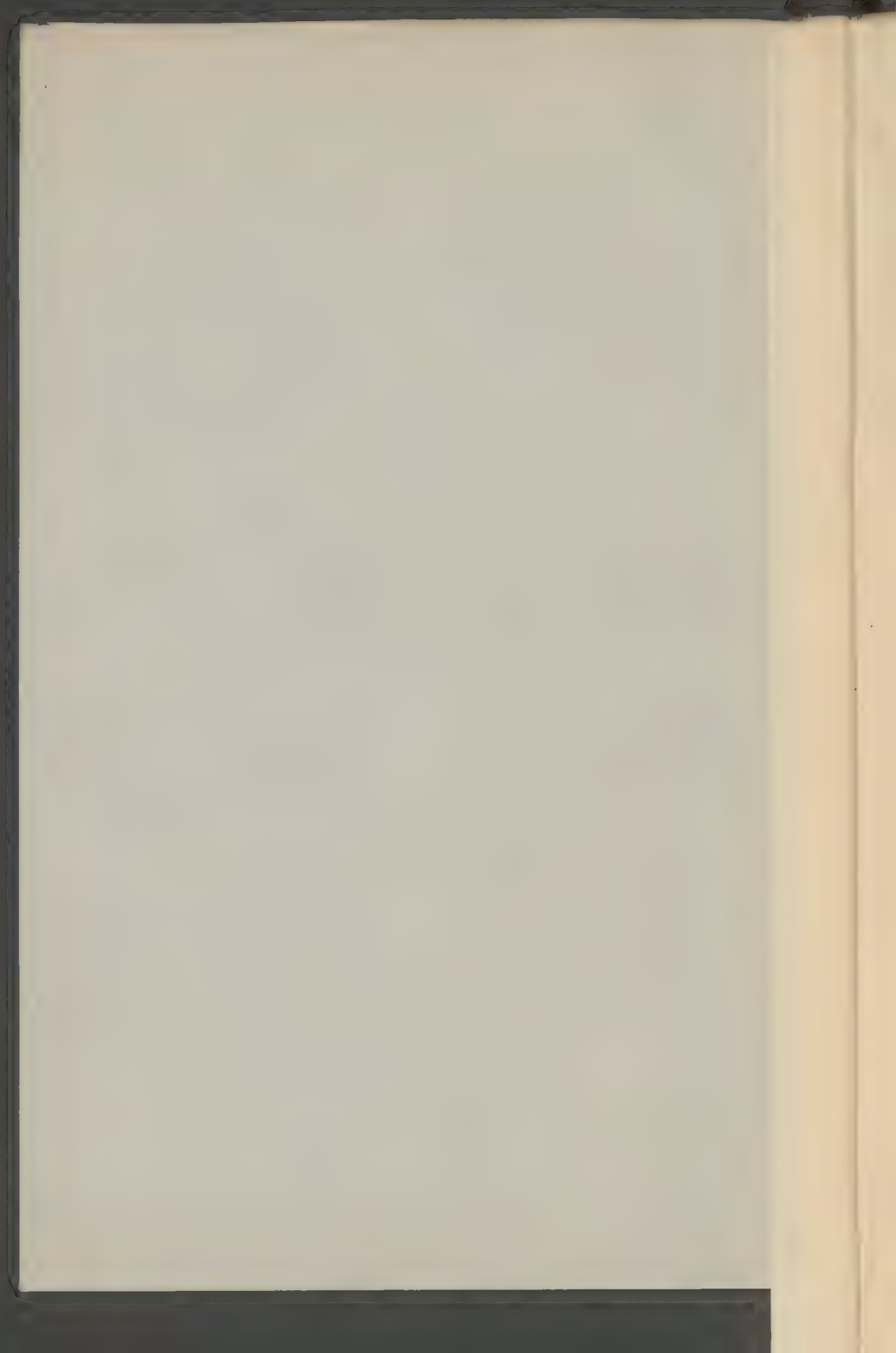
Wszystko to co. Istotnie kłóty mi są i kłóty  
kary. Wysłali.

Wszystko to co. Istotnie kłóty mi są i kłóty  
nie o kłóty. Istotnie kłóty mi są i kłóty  
na kłóty. Istotnie kłóty mi są i kłóty  
Wysłali.

Wysłali  
Wysłali

Wysłali

Wysłali



Łódź 30. VI. 1881.

Przemyślanie !

Moim wielce zabratą Polij'a —  
z wielką trudnością udało mi się  
wydostać dwa egzemplarze, które  
w tych dniach myślałem pod-  
ać do rąk Rodzimego Tana.  
Nie mając atoli pewności, czy dosię-  
gnę tego, proszę o łaskawe  
zamiadowanie, jakie przy danej  
okazności.

Nad zastojem naszego społeczeństwa  
Rzeczpospolitego boleję, — zaradzić temu  
stojęć nie mogę; — i Polij'a nie wiele  
lepiej w tej mierze. Dwie emigracji  
zastępują przecież na miejscu się  
niemi, — pomimo to niekiedy o tem  
wypowiadać się chce. Głównie



tu gdzieś jest walka w kąt.  
Janowie sprzedaje na Fep  
na sztyt ziemie polska  
niemcom. Co tam dalej będzie,  
nie wiem. Stosunki u nas  
złota nie.

Poznajmy kochany Pan  
mój mój szanowny

Allen

l.  
—  
—  
—  
ie,  
o

6.



19  
Paris, le 7 juillet 1881

Cher et Vénéré Ami,

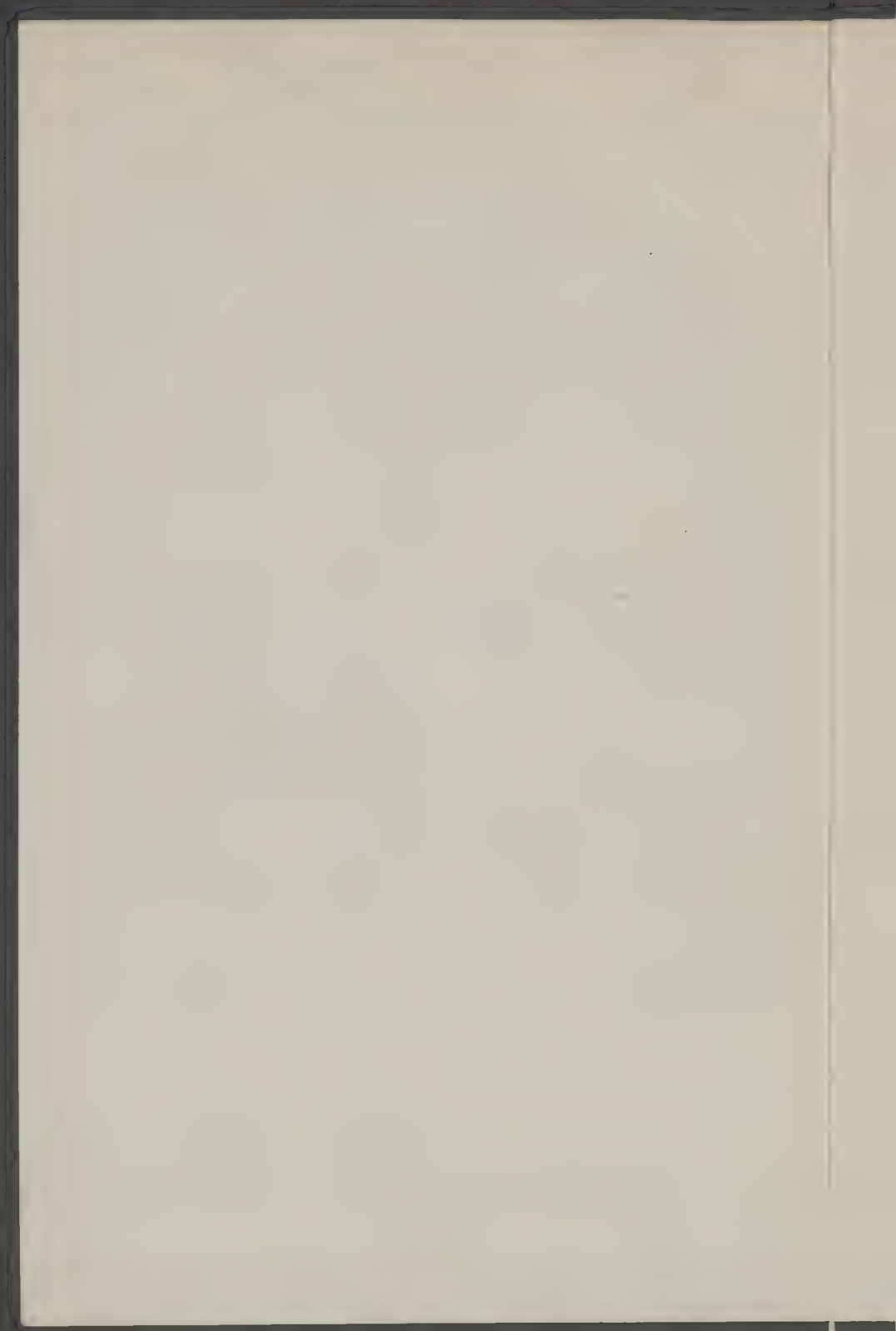
Merci de votre bon souvenir. J'en suis  
profondément touché. J'ai toujours le  
désir d'aller à jamais dans vos bras  
main, mais je n'ai rien d'autre que  
me suis comment réaliser ce projet.  
Je le ferai cependant car vous êtes pour moi  
le représentant de tous mes amis polonais.

Je vous embrasse de tout coeur.

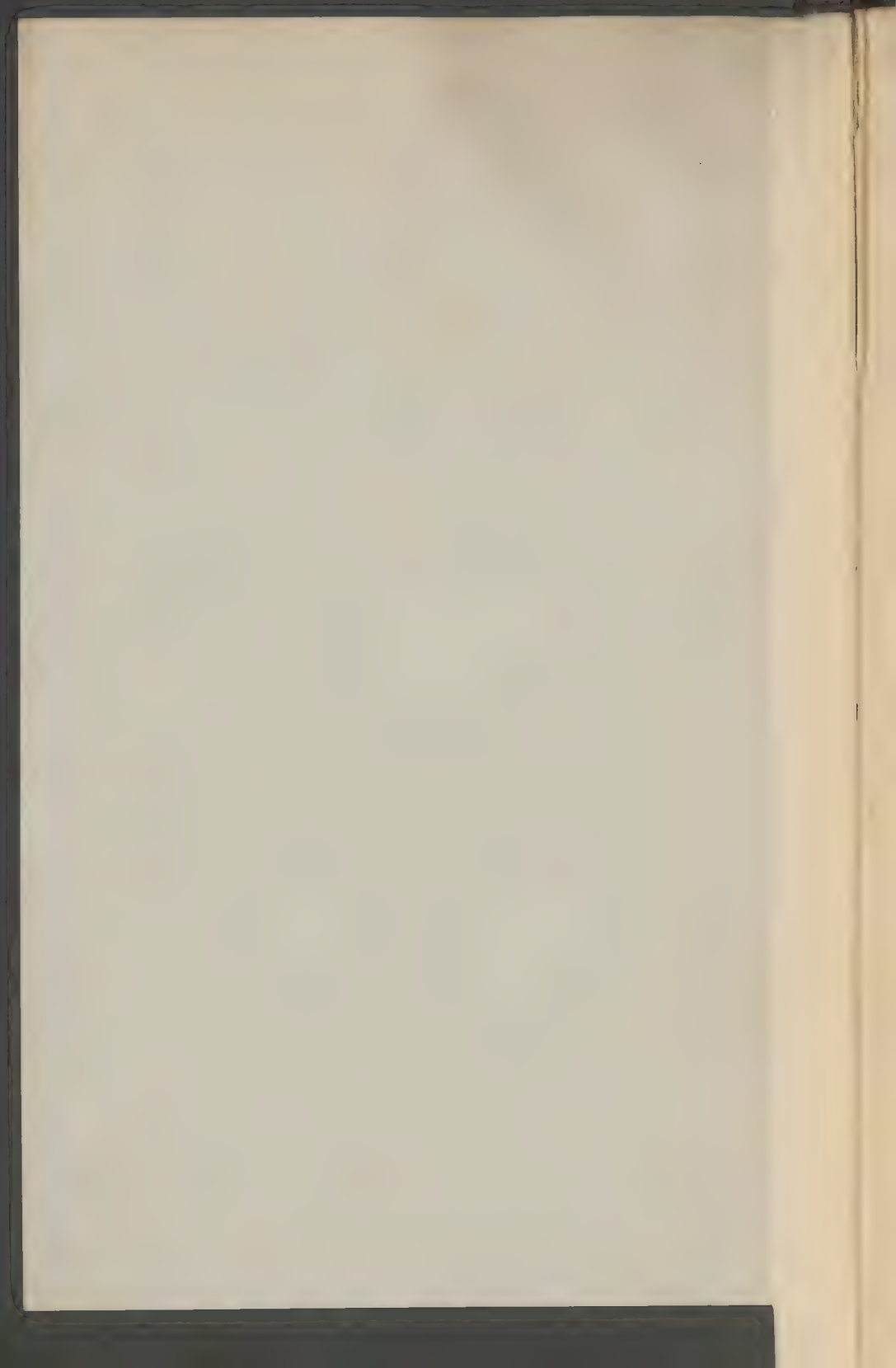
Henri Czek

59, rue Claude Bernard -

Le nom de la rue que j'habite a été changé, le n.  
est resté le même.









Cher Monsieur !

Vous m'en voudrez un peu de ce que je vous ai  
fait attendre. le manque de temps et un peu  
de négligence de ma part voilà les deux  
causes de mon retard mais un ancien  
proverbe français dit mieux, vient tard  
que jamais. Mon père a reçu votre  
lettre quelques temps avant mon départ  
et Leque il a promis de vous écrire. Donc  
je pense que sa lettre sera arrivée avant  
la mienne - s'il n'a pas oublié car son  
esprit est assez occupé par son travail  
pendant la journée il est à la maison et le soir  
il a la vue si fatiguée qu'il ne peut  
ni lire, ni écrire. J'étais allée d'arriver  
à Lemberg car le terme de mon  
passaport s'écoulait en lisant ma lettre  
vous serez peut-être étonné de ma  
signature. je vous en dirai la cause  
plus tard. Je suis retournée dans la  
même maison où j'étais. voilà déjà

beaucoup sans que j'ai cette place, je  
me suis placée en Russie car  
la Galicie ne me plaît pas et  
cette patrie souhaite. Depuis si longtemps  
être belle comme et de voir à  
que je vois. Je regrette beaucoup  
Paris mais malheureusement je ne  
le reverrais jamais. Si dans la maison  
où je suis ces jours-ci ne changeant  
la place nous nous sommes après les  
marchés à Varsovie, c'est un petit  
Paris comme on l'appelle.

Je vous prie Cher Monsieur de  
vouloir bien m'envoyer dans votre  
prochaine lettre une de vos photos  
ça serait pour moi un souvenir  
bien agréable sur un petit à l'in  
j'ai différents souvenirs des connais-  
sances encore de Paris.

Je n'ai rien de nouveau à  
vous dire des connaissances si ce  
n'est que M<sup>r</sup> l'abbé Balcewiski  
est parti en Amérique il est à  
en médecine. M<sup>r</sup> l'abbé Leber  
est au Canada.

J'ai reçu une lettre de M<sup>r</sup> l'abbé  
Modulski il est aumônier au séminaire.  
C. Jany.

Je termine ici ma lettre car le  
message attend après ma lettre  
M<sup>r</sup> Chmielewski n'écrit rien &  
mon père la peut-être qu'il tte Paris

Recevez Monsieur l'assurance  
de mon profond respect avec lequel  
j'ai l'honneur d'être.  
M. Kozłowska

Voici mon adresse

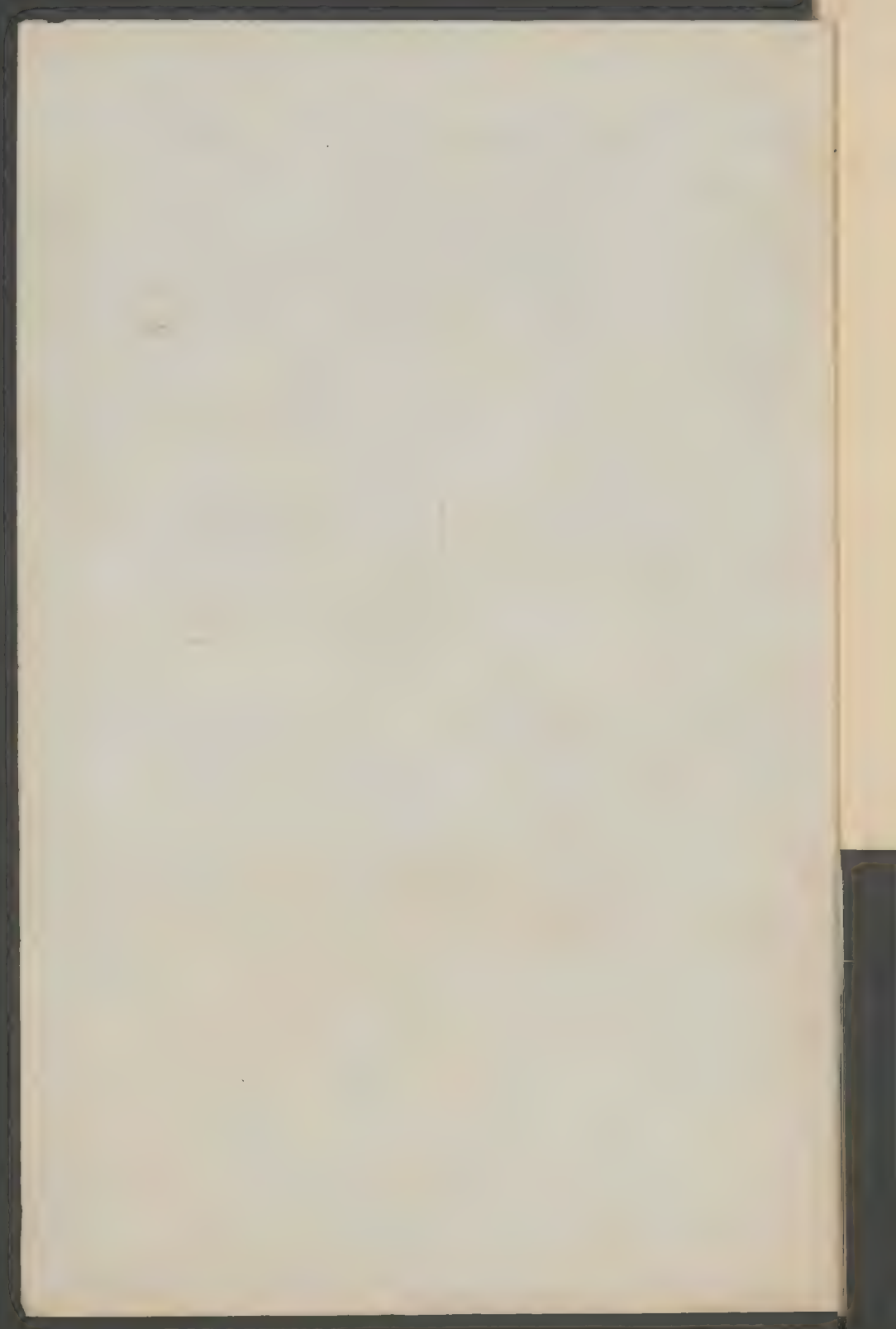
M<sup>lle</sup> H. Kozłowska

Instituteur

Chez Louis de Moineville  
à Chmielewka

par l'intermédiaire de M<sup>r</sup> Jany  
Poboliz

rus.





z Krakowa 12/9 81

Wielce Szanowny Panie!

Najprzejmiej dziękuję za łaskawie  
mi udzieloną wiadomość o do-  
pełnieniach listów s.p. Libelta,  
jakie wedle wskazówki pańskiej  
znajdę w Demokracie.

Mam przeszło 500 listów Te-  
scia, mogących stanowić piękny  
materiał do biografii Jego;  
jeśli mi Pan Bóg da zdolno-  
ści, siły i czasu, aby je napisać.

12 lat wresztych, do 1846 r.  
nie mam nic — takie nader-  
mno z okresu od 1849 do  
1854. Moja Żona pragnie  
najbardziej z Panie, żeby dlań  
wraz ze mną, wyznanie  
uszanowania

Lepkowski



